

**Uniwersytet Warszawski**  
**Wydział Prawa i Administracji**  
**Katedra Historii Doktryn Polityczno-Prawnych**

Mgr Maciej Wilmanowicz

**Autoreferat rozprawy doktorskiej**  
**„Rewolucja i jej krytycy – angielska myśl polityczno-prawna 1688-1716”**

Promotor

prof. dr hab. Adam Bosiacki

Recenzenci

prof. dr hab. Bogdan Szlachta

prof. dr hab. Tomasz Tulejski

## 1. Temat rozprawy doktorskiej

Temat rozprawy doktorskiej stanowi historia i znaczenie angielskiej myśli polityczno-prawnej w latach 1688-1716. W okresie tym, wyznaczanym z jednej strony przez tzw. Chwalebną Rewolucję (1688-89), w wyniku której władzę w państwie utracił król Jakub II Stuart, z drugiej zaś przez przyjęcie tzw. „Septennial Act”, stanowiącego fundament późniejszej stabilizacji rządów oligarchii wigowskiej, doszło do rewolucyjnej reorganizacji systemu prawno-politycznego monarchii. Oparty na prerogatywie model jednostkowych rządów monarchy, uprawnionego do samodzielnej zmiany stosunków prawnych, wytyczania polityki zagranicznej, czy podejmowania działań koniecznych dla zachowania „dobra wspólnego”, został definitywnie odrzucony na rzecz pierwszego, relatywnie nowoczesnego systemu władzy parlamentarnej. Zakończony został tym samym długotrwały konflikt kompetencyjny, w ramach którego o status niekontestowanego suwerena spierali się monarcha oraz Westminster. To przemodelowanie instytucjonalno-prawnych mechanizmów państwa odbiło się na kształcie refleksji doktrynalnej, która w warunkach przedrewolucyjnych opierała się na, obecnej zarówno w tradycji *common law*, jak i w ramach filozofii scholastycznej, dystynkcji pomiędzy jednostkową, zmienną i uwarunkowaną okolicznościami wolą a bezosobowym, niezmiennym i racjonalnym prawem. Stabilność, chronionej przez trójdzielny parlament, angielskiej konstytucji, zapewniającej obywatelom wolność w granicach prawa, przeciwstawiana była unilateralnym i arbitralnym decyzjom monarchy, który przy pomocy nadzwyczajnych uprawnień, takich jak choćby prerogatywy dyspensy, zastrzeżonych dla sytuacji nadzwyczajnych i uzasadnianych koniecznością obrony „dobra wspólnego”, podejmował próby samodzielnej zmiany prawa, łamiąc tym samym konsensus w przedmiocie trójdzielności władzy legislacyjnej. W nowych warunkach, w obliczu podjętej w czasie Chwalebnej Rewolucji („Bill of Rights” – 1689) decyzji o usunięciu niezwiązanej przepisami prawa woli króla z systemu władzy monarchii, angielscy teoretycy niemal natychmiast natrafili na poważne problemy doktrynalne – przedrewolucyjne kategorie analityczne, przy pomocy których z relatywnym powodzeniem uzasadniano działania podjęte wobec tyrańskich zapędów Jakuba II, w zetknięciu z nowymi realiami instytucjonalno-prawnymi okazywały się co najmniej wysoce problematyczne. Parlament, tradycyjny obrońca angielskich praw i wolności, ostateczny gwarant stabilności systemu konstytucyjnego państwa, sam stawał się przedmiotem rosnącej krytyki, która w przenikliwy sposób ujawniała szczególnie problematyczne obszary funkcjonowania angielskiego systemu władzy parlamentarnej, w dodatku na samym początku

jego istnienia. Przedrewolucyjna dychotomia konstytucyjnych pretensji monarchy z jednej, i reprezentowanych w parlamencie poddanych z drugiej strony, utraciła swoje centralne znaczenie, zaś obudowane wokół niej kategorie normatywne zostały zaprzęgnięte do analizy zjawisk tak zróżnicowanych jak fenomen partii politycznych, korupcja parlamentarna, lobbying środowisk finansowych czy instrumentalizacja prawa. W tym wymiarze zawężenie tematyki pracy doktorskiej do analizy doktrynalnych zarzutów wobec reżimu rewolucyjnego, formułowanych przez tytułowych „krytyków”, operujących w ramach pojęciowych wypracowanych za rządów dynastii Stuartów, służy przede wszystkim uchwyceniu problemów wynikających z nowej dynamiki sporu polityczno-prawnego, prowadzonego w ramach struktury instytucjonalnej zdominowanej przez reprezentację parlamentarną.

Jednocześnie, ze względu na późniejszy triumf modelu parlamentarnego sprawowania władzy, znaczenie zarzutów formułowanych w tym okresie wobec reżimu rewolucyjnego, dalece wykracza poza wąski kontekst historyczny, rzucając światło na wciąż aktualną problematykę wzajemnej relacji pomiędzy władzą wykonawczą a organem ustawodawczym, jak również na zagadnienia nadużycia władzy ze strony większości parlamentarnej, możliwości ustalenia i prawnego zawarowania obiektywnych standardów „dobra wspólnego”, skuteczności mechanizmów podziału władzy w ramach systemu parlamentarnego, racjonalnego charakteru i stabilności prawa, czy wreszcie lobbyngu. Krytyka wymierzona w angielski system parlamentarny w latach 1688-1716 może w konsekwencji z powodzeniem służyć za punkt wyjścia do analizy zarówno problemów jego następców oraz kontynuatorów, jak i ogólnych zagadnień związanych z funkcjonowaniem parlamentaryzmu.

Podjęmowana w rozprawie tematyka nie stała się jak dotąd przedmiotem poważniejszych studiów na gruncie nauki polskiej. Przyjęta perspektywa badawcza, skupiająca się na holistycznej analizie tekstów krytycznych wobec rewolucyjnych przemian natury instytucjonalnej, politycznej i prawnej, nie była także dotąd obecna w rozważaniach prowadzonych na gruncie nauki anglosaskiej.

## **2. Cele badawcze i metodologia**

Głównym celem badawczym pracy doktorskiej jest wykazanie zasadniczej zbieżności przyjętego w latach 1688-1689 parlamentarnego modelu rozwiązania kryzysu konstytucyjno-prawnego monarchii angielskiej, z postępującą w latach 1689-1716 rewolucyjną reorganizacją

sposobu funkcjonowania państwa, jak również ukazanie głębokich doktrynalnych konsekwencji prób wtłoczenia nowych realiów prawno-politycznych, zdominowanych przez wszechwładzę Westminsteru i uchwalanego przezeń prawa, w ramy dawnych kategorii analitycznych. W tym celu w rozprawie odchodzi się od dominującej w historiografii anglosaskiej narracji, zgodnie z którą przyjęte w czasie Chwalebnej Rewolucji rozwiązania prawno-polityczne miały charakter konserwatywny, zasadniczo zgodny z duchem konstytucji, służąc jedynie zachowaniu angielskich praw i wolności, naruszanych przez tyrańskie działania króla, zaś prawdziwa reorganizacja struktur państwa nastąpiła dopiero w następstwie presji finansowej związanej z konfliktem z Francją Ludwika XIV, powstaniem Banku Anglii (1694) i „nacionalizacją” długu publicznego. Narracja ta bowiem przyjmuje konserwatyzm języka Chwalebnej Rewolucji za dowód rzekomego konserwatyizmu przyjętych w jej ramach rozwiązań konstytucyjnych, co z jednej strony utrudnia dostrzeżenie zasadniczej ciągłości i logicznej zbieżności tych rozwiązań z późniejszymi, rewolucyjnymi w swych następstwach, reformami instytucjonalnymi, z drugiej zaś spycha na margines refleksji naukowej niezwykle cenną i zniuansowaną krytykę kolejnych naruszeń przedrewolucyjnego *status quo*.

Przyjęte w rozprawie zawężenie i ukierunkowanie perspektywy badawczej pozwoliło ukazać daleko idącą problematyczność parlamentarnej ingerencji w, należący przed 1689 rokiem do monarchy, obszar kompetencji związanych z aktywnym rządzeniem państwem. W tym sensie podkreślana w literaturze zachowawcza natura *uzasadnienia* nowego reżimu, została w rozprawie wykorzystana do analizy stopnia, w jakim post-rewolucyjna zmiana sposobu *działania* państwa generowała problemy w tych obszarach refleksji polityczno-prawnej, które co do zasady *nie* stanowiły przedmiotu poważniejszych kontrowersji i których normatywna wartość nie straciła wcale na znaczeniu, jak choćby: stabilność i racjonalność prawa, jedność i niepodzielność wspólnoty politycznej, czy obiektywny charakter kryteriów nadrzędnej wobec rygoryzmu przepisów prawa przesłanki „dobra wspólnego”. Aby było to możliwe, koniecznym okazało się w konsekwencji także odejście od dominującej w historiografii anglosaskiej analizy doktryn polityczno-prawnych z lat 1688-1716, pod kątem doktrynalnych rozbieżności na linii wigowie-torysi i zastąpienie jej perspektywą zestawiającą ze sobą rzeczywisty sposób funkcjonowania państwa oraz formułowaną wobec niego, po obu stronach, krytykę.

Ze względu na specyfikę przyjętej w rozprawie perspektywy badawczej, wśród wykorzystywanego materiału źródłowego nie znajdują się dzieła zaliczane do kanonu historii myśli polityczno-prawnej. Kanon ten składa się bowiem przeważnie z prac o charakterze przełomowym, stawiających daną kontrowersję doktrynalną w nowym świetle, proponujących

nowatorskie rozwiązania „starych” problemów, czy wręcz niekiedy zmieniających obowiązujący w danym okresie paradygmat. Zamysł rozprawy opiera się właśnie na analizie dzieł, w których próżno szukać tego typu przełomowych sformułowań. Z tego względu praca doktorska stanowi także uzupełnienie charakterystycznej historiograficznej luki, widocznej zwłaszcza na gruncie polskim, sprowadzającej się do relatywnego zaniedbania myśli omawianego okresu, przyćmionej przez dzieła klasyków doktryn polityczno-prawnych publikujących zarówno przed 1688, jak i po 1716 roku, a więc z jednej strony chociażby Johna Locke’a czy Thomasa Hobbesa, z drugiej Davida Hume’a czy wicehrabiego Bolingbroke’a. Osadzenie w kontekście epoki i dotychczasowej siatki pojęciowej, jak również wynikająca stąd powtarzalność argumentacji, mogą dzięki temu paradoksalnie stanowić nie o irrelevantności analizowanych źródeł, lecz o ich wartości, która umyka uwadze autorów syntetycznych opracowań historii doktryn polityczno-prawnych.

Analizowane źródła to przede wszystkim powstające przy okazji kolejnych kontrowersji polityczno-prawnych pamflety, ale także fragmenty debat parlamentarnych, relacji procesów sądowych, czy proklamacji monarszych, co tłumaczy ich efemerydalną formę i ścisły związek z bieżącymi, w dużej mierze zapomnianymi obecnie konfliktami, które wstrząsały angielskim społeczeństwem przełomu XVII i XVIII stulecia. Przyjęta metodologia pracy opiera się na, typowej dla tzw. Szkoły z Cambridge („The Cambridge School”), analizie tekstu, osadzonej w kontekście utrwalonego w omawianym okresie dyskursu prawno-politycznego i bieżących wydarzeń, nie odbiegając tym samym od standardowych procedur badawczych stosowanych w pracach autorów zarówno anglosaskich, jak polskich.

### **3. Struktura pracy**

Rozprawa, poza wstępem i uwagami końcowymi, została podzielona na trzy rozdziały. W rozdziale pierwszym wskazane zostały mechanizmy rządzące przedrewolucyjnym sporem prawno-politycznym, skupionym wokół wzajemnej relacji pomiędzy służącą zachowaniu ładu państwowego prerogatywą królewską a gwarantowanymi przez *common law* i chronionymi przez Westminster prawami członków wspólnoty. Na przykładzie tzw. „Exclusion Crisis” (1679-1681) zaznaczono ścisły związek tego sporu z pytaniem o możliwość przekroczenia formalizmu obowiązującego systemu prawa na podstawie przesłanki dobra wspólnego, jak również konstytucyjne implikacje wiążące się z suwerennym statusem instytucji uprawnionej

do tego typu działań. Sprowokowany przez czynniki pozaprawne (katolicyzm następcy tronu) kryzys ujawnia przedrewolucyjną rozbieżność opinii w przedmiocie umiejscowienia kompetencji do podejmowania działań nadzwyczajnych, opartych na zasadzie *salus populi suprema lex esto*, ale także zasadniczą zbieżność poglądów w kwestii trójdzielności charakteru władzy legislacyjnej. W konsekwencji może posłużyć za kontekst, na którego tle osadzono późniejsze decyzje Jakuba II oraz ich konsekwencje. W toku analizy zaprezentowano sposób, w jaki monarcha w latach 1685-1688 starał się doprowadzić – przy użyciu prerogatywy dyspensy (łac. *non obstante aliquo statuto in contrarium*) do faktycznej zmiany systemu normatywnego państwa z pominięciem parlamentu, co było równoznaczne z wykorzystaniem mechanizmów zastrzeżonych dla sytuacji nadzwyczajnych, wykraczających poza normalne funkcjonowanie prawa państwowego, do uregulowania sfery praw i obowiązków obywateli. Działanie to, oparte na nieakceptowalnej dla większości angielskich elit koncepcji suwerenności, umożliwiającej unilateralne, wynikające wyłącznie z monarszego *fiat* ingerowanie w przepisy prawa, doprowadziło do kryzysu konstytucyjnego. Jego paradoksalną konsekwencją miało okazać się rozpoczęcie odwrotnego procesu, to odpowiedzialny za stabilność systemu prawnego parlament począł wykraczać poza sferę regulacji praw i wolności obywatelskich, ingerując w obszary przypisywane uprzednio dyskrecjonalnej decyzji monarchy, w materię racji stanu. Wskazano, w jaki sposób deklarowany konserwatyzm podjętych w sytuacji kryzysowej działań, który kompetencję do wyjścia poza ramy normatywne wspólnoty *de facto* przypisywał „zwykłemu” parlamentowi, skutkowało włączeniem Westminsteru w procesy wytyczania i realizacji polityki państwa, przydając tym samym tej instytucji znaczenia wykraczającego poza obronę praw obywateli i zarazem w całej jaskrawości obnażając wewnętrzne podziały wspólnoty.

W kontekście wpisania parlamentu w dynamikę współrządzenia państwem i zwalczania sytuacji kryzysowej, w rozdziale drugim przedstawione zostały związane z tą zmianą konsekwencje doktrynalne. W pierwszym rzędzie zwrócono uwagę, że przyjmowane w drodze ustaw parlamentarnych środki, mające na celu realizację bieżących potrzeb rządu i jednocześnie naruszające sferę praw obywateli, były sprzeczne z rolą Westminsteru jako obrońcy zakotwiczonych w *common law* uprawnień członków wspólnoty, w istocie pozbawiając osoby dotknięte takimi regulacjami jakiegokolwiek drogi dochodzenia naruszonych praw. Omnipotencja kontrolowanego przez parlament prawa została następnie powiązana z gwałtownym wzrostem znaczenia krystalizujących się w tym okresie struktur partii politycznych, których utrwalenie w ramach systemu instytucjonalnego państwa prowadziło do

szczególnie zażartej krytyki. Poprzez faktyczne rozbicie wizji zunifikowanej wspólnoty, istnienie partii (dzięki wzmocnionej pozycji parlamentu zdolnych teraz do realizacji własnej wizji *bonum publicum*) przyczyniało się do gwałtownego zaostrzenia sporu politycznego, w ramach którego obie strony formułowały swoje oskarżenia z pozycji „racjonalnego”, obiektywnego interesu wspólnoty. Wskazano w jaki sposób, wobec braku narzędzi teoretycznych umożliwiających legitymizację rozbieżności poglądów polityczno-prawnych, nieustannie odwoływano się do – wykraczającego rzekomo poza ludzką partykularność – *ratio*, w praktyce podważając tym samym jego istnienie i otwierając drogę poszukiwaniom nowych mierników zasadności podejmowanych dla dobra wspólnego działań. Wyrażana w procesie wyborczym wola, nieodłącznie związana z partykularyzmem jednostkowej opinii i interesu własnego, stała się czynnikiem decydującym o kształcie prawa i polityki państwa. Wskazano wreszcie na zagrożenie związane z perspektywą tyranii większości parlamentarnej, wpisującej się w metody działania Stuartów i wywołującej oddolny sprzeciw społeczny.

W rozdziale trzecim, poszerzając perspektywę o wątki gospodarki oraz ekonomii, wskazano, w jaki sposób ingerencja parlamentu w kwestie związane z regulacją handlu i długu publicznego, a więc sferę regulowaną dotąd przez prerogatywę monarszą, przyczyniła się do jeszcze szerszego otwarcia kanałów instytucjonalnych państwa na wpływy obojętnej wobec pojęcia dobra wspólnego woli jednostek czy grup interesu, które skutecznie wykorzystwały prawną omnipotencję Westminsteru do realizacji własnych celów. Na podstawie analizy rozpaczliwych prób doktrynalnego zwalczania, związanej z przemianami handlowo-fiskalnymi, subiektywności i ulotności czynników decydujących o podejmowanych przez państwo decyzjach prawnych i politycznych, zarysowano głębokość kryzysu tradycyjnego ideału kierującego się cnotą właściciela ziemskiego, jak również stopień, w jakim los wspólnoty zaczynał podlegać procesom wymykającym się jej bezpośredniej kontroli. Wskazano, w jaki sposób parlamentarna regulacja sfery monopolów handlowych przyczyniła się do nasilenia zjawiska lobbingu polityczno-gospodarczego, zaś płynność oderwanego od gospodarki rolnej kapitału, w połączeniu z uzależnioną od opinii środowisk finansowanych zdolnością kredytową państwa, prowadziła do erozji polityczno-prawnej stabilności monarchii i jej tradycyjnego uzasadnienia doktrynalnego.

W zakończeniu podsumowano głębokość zmian instytucjonalnych, wynikających z parlamentarnego modelu funkcjonowania państwa, jak również powagę kryzysu doktrynalnego związanego z erozją dawnej osi konfliktów polityczno-prawnych. Wskazano również podejmowane już po omawianym okresie próby teoretycznego ujęcia nowej rzeczywistości

monarchii angielskiej. Próby, które zrywały z tradycyjnymi dogmatami refleksji doktrynalnej, przyczyniając się do daleko idącej modernizacji sposobu myślenia o wspólnocie i rządzących nią zasadach. Jednocześnie wskazano, że formułowane na przełomie XVII i XVIII wieku argumenty, wymierzone w najbardziej kontrowersyjne obszary funkcjonowania systemu parlamentarnego, nie straciły całkowicie na aktualności, w dalszym ciągu stanowią zasadny punkt wyjścia do analizy współczesnych zagadnień, związanych z parlamentarną formą stanowienia prawa i sprawowania władzy.

#### **4. Podsumowanie rozprawy i wnioski**

Prowadzona w rozdziale pierwszym analiza sporów z lat 1685-1688 wykazała, że przyjęta przez Jakuba II forma realizacji własnych projektów politycznych poprzez, oparte na nadzwyczajnej prerogatywie dyspensy, uchylanie aktów prawnych w bezpośredni sposób doprowadziła do reorganizacji sporów polityczno-prawnych. Stanowiąc wyraz przekonania monarchy o prawodawczej wyższości nad parlamentem – przekonania, które było spójne z absolutystyczną koncepcją monarchii umocowanej na podstawie Bożego nadania, paradoksalnie doprowadziła do kompromitacji i usunięcia z życia politycznego teorii, na której się opierała, jednocześnie wymuszając na konserwatywnej angielskiej elicie politycznej działania zgodne nie z logiką nienaruszalnej suwerenności monarchy, lecz z nadrzędnym statusem parlamentu – reprezentanta i obrońcy interesów wspólnoty. W drodze analizy doktrynalnych sporów wokół orzeczeń w pokazowym procesie „*Godden v. Hales*” (1686), w tzw. „*Procesie Siedmiu Biskupów*” (1688), jak i wokół zapisów „*Bill of Rights*” wykazano, że w latach 1685-1689 doszło wprawdzie do wypracowania torysowsko-wigowskiej zbieżności opinii w kwestii niedopuszczalności stosowania prerogatywy dyspensy, lecz że wraz z tą – rewolucyjną w swych konsekwencjach – konkluzją, nie doszło do odrzucenia konserwatywnego charakteru myśli prawnopolitycznej. Prowadziło to do sytuacji, w której przeciwnicy monarchy, w praktyce odrzucając królewskie pretensje do wyjątkowego statusu w ramach państwa, sami doprowadzili do głębokiego naruszenia fundamentów funkcjonowania monarchii, nie dysponując w dodatku narzędziami teoretycznymi, które umożliwiłyby wiarygodne uzasadnienie dokonanego przesunięcia.

W tym kontekście wykazano ambiwalentny charakter przyjętego w czasie Chwalebnej Rewolucji sposobu rozwiązania kryzysu konstytucyjnego. Konserwatyzm i umiarkowanie



angielskich elit politycznych, dążących nie do rewolucyjnego przemodelowania struktury państwa, lecz do eliminacji zagrożeń płynących z arbitralnego podważania obowiązującego prawa, skutkowały odmową doktrynalnego ujęcia wydarzeń z lat 1688-1689 w kategoriach wyjścia poza ramy obowiązującej konstytucji. Odrzucając poglądy radykałów (w tym m.in. Johna Locke'a), domagających się głębokiej rekonstrukcji konstytucyjnej struktury państwa przez wyjątkowy w swym charakterze, *ustrojodawczy* Konwent, angielskie elity uznały, że to w ramach kompetencji „zwykłego” parlamentu znajduje się rozstrzygnięcie kwestii prerogatywy czy następstwa tronu – materii odnoszących się do fundamentalnych zasad konstytucji państwa, regulowanych na podstawie wykraczającej poza rygoryzm systemu prawnego przesłanki „dobra wspólnego”. Konserwatywne w założeniu rozwiązanie otwierało tym samym drogę rewolucyjnym następstwom. Motywowana chęcią normalizacji sytuacji prawno-politycznej fikcja całkowitej legalności działań podjętych w czasie Chwalebnej Rewolucji, prowadziła paradoksalnie do bezprecedensowego wzrostu znaczenia parlamentu, zdolnego do regulacji sytuacji nadzwyczajnych i zmiany samych fundamentów konstytucji. Zamiast krótkotrwałego, motywowanego koniecznością obrony „dobra publicznego” „wyjścia” poza stabilność racjonalnego, niezmiennego systemu konstytucyjnego, angielskie elity wybrały *de facto* drogę, której logiczną konsekwencją było permanentne przypisanie parlamentowi uprawnień do interpretacji wymogów racji stanu i *bonum publicum*. Instytucja, której zadaniem na gruncie myśli przedrewolucyjnej była przede wszystkim obrona praw obywateli oraz nienaruszalności konstytucji, uzyskała tym samym narzędzia, których użycie rozsądzało stabilność prawną monarchii. Podjęta w 1689 roku decyzja o uznaniu parlamentu za jedyny kanał instytucjonalny zdolny do regulacji sytuacji kryzysowych wzmacniała jego status zanim jeszcze kwestie finansowe wymusiły na nowym monarsze współpracę z obiema izbami i słusznie skądinąd podkreślane w literaturze ugruntowanie ich pozycji w efekcie przemian związanych z rewolucją finansową połowy lat 90. XVII-wieku. Zmieniający fundamentalne zasady sukcesji „Act of Settlement” z 1701 roku był w tym sensie logicznym następstwem decyzji podjętych w latach 1688-1689.

W pracy wskazano następnie, że konsekwencje tego stanu rzeczy dla dynamiki sporu politycznego były trudne do przecenienia. Ingerencja Jakuba II w sferę władzy ustawodawczej i wywołany w ten sposób konflikt na linii wola władcy - prawo wspólnoty, zaowocowały poszerzeniem zakresu roszczeń parlamentu o sferę wykraczającą poza „normalne” funkcjonowanie prawa. Supremacja Westminsteru siłą rzeczy prowadziła do sytuacji, w której kwestią kluczową stawało się przejęcie kontroli nad działaniami tej niepodlegającej *de facto*

żadnym konstytucyjnym limitacjom instytucji. W tym sensie ideologiczna i polityczna klęska poza-parlamentarnego projektu Jakuba II stała się katalizatorem, który pozwolił na rekonfigurację sposobu, w jaki poszczególne stronnictwa toczyły swoje spory. Co niezwykle istotne, wskazano, że następujący wraz z Chwalebną Rewolucją triumf wspólnoty nad monarchią nie oznaczał wyłącznie zwycięstwa wizji legislacyjnej wyłączności Westminsteru, lecz był równoznaczny z włączeniem parlamentu (i prawa) w dynamikę rządzenia skomplikowaną machiną państwa. Skutkiem tego włączenia, wymuszającego regulację sytuacji nadzwyczajnych/kryzysowych na drodze *stricte* prawnej, miała okazać się bezprecedensowa instrumentalizacja prawa.

W konsekwencji, jak wskazano w rozdziale drugim, zwycięstwo modelu parlamentarnego nie było równoznaczne z prostym przeniesieniem dawnych sporów w nowe realia instytucjonalne, lecz przyczyniło się do głębokiej reorganizacji logiki prowadzenia polityki i sprawowania władzy. Obradujący po 1689 roku właściwie nieustannie, stanowiący o kształcie ustawodawstwa, wyposażony w legitymację do zmiany zasad sukcesji, jednocześnie zaś podatny na wpływy i manipulacje parlament, stał się w większym niż kiedykolwiek wcześniej stopniu przedmiotem i areną walki, której ofiarą padł w pierwszym rządzie obraz racjonalnej, rządzonej przez odwieczne zasady prawne wspólnoty, tak silnie ugruntowanej chociażby w myśli średniowiecznych scholastyków, głównego teologa anglikanizmu Richarda Hookera, czy najważniejszego z prawników tradycji *common law* – Edwarda Coke'a. Ku rozpaczy krytyków reżimu post-rewolucyjnego, przekonanie o istnieniu jasnych granic pomiędzy podatną na działanie pasji wolą jednostki i bezosobowym, racjonalnym, sprawiedliwym systemem prawa chronionym przez parlament, mogło stanowić wspólny ideowy mianownik, chwilowo przyjętą fikcję jednoczącą zwaśniony naród polityczny w latach 1688-1689, lecz wraz z nastaniem nowego systemu władzy uległo daleko idącej dezintegracji. W nowych realiach spór nie toczył się już pomiędzy targanym pasjami tyranem i wyposażoną w obiektywnie racjonalny system prawny wspólnotą. Zamiast tego przedmiotem sporu stała się kontrola nad tym systemem i sposób jego wykorzystania. Wola jako element kształtujący ład prawny państwa nie została unicestwiona, lecz powróciła w nowym kształcie, w warunkach struktury instytucjonalnej zdominowanej przez omnipotencję parlamentu.

Wymownym przykładem konsekwencji tego przesunięcia były analizowane w rozdziale kontrowersje związane z bezprecedensową regulacją (z marca 1689 roku) czasowo zawieszającą obowiązywanie fundamentalnych gwarancji wynikających z ustawy „Habeas Corpus”. Zawieszenie to, postrzegane jako naruszenie fundamentalnych „praw i wolności”, nie

tylko nie było następstwem jednostkowej decyzji monarchy, lecz przyjęło formę ustawy parlamentu – jedyne go organu władzy legislacyjnej i ostatecznego obrońcy ładu normatywnego państwa. Z perspektywy krytyków reżimu rewolucyjnego doszło tym samym do sprzeniewierzenia się samej racji bytu parlamentu – obronie praw i wolności poddanych. Na poziomie teoretycznym, poprzez zawieszenie gwarancji *habeas corpus*, parlament, przy zastosowaniu normalnej ścieżki legislacyjnej, reagował na kryzysową sytuację nadzwyczajną, zaprzęgając tym samym autorytet systemu prawnego do realizacji doraźnych potrzeb reżimu. Usunięcie z systemu prawa prerogatywy dyspensy w drodze postanowień „Bill of Rights” i przyjęcie dla zaradzenia sytuacji kryzysowej ustawy zawieszającej „Habeas Corpus Act” były przejawem tego samego procesu: stopniowego podporządkowywania kolejnych sfer funkcjonowania państwa systemowi prawnemu kontrolowanemu przez parlament. Co kluczowe, w rozdziale wskazano, że ze względu na specyfikę funkcjonowania parlamentu jako organu władzy ustawodawczej, erozja dystynktywnej sfery uprawnień, przypisywanych monarsze, nie była równoznaczna z prostym przeniesieniem kompetencji z jednej instytucji państwa na drugą, lecz oznaczała ich wpisanie w ścisłe ramy regulacji ustawowych.

Podpięcie kluczowych elementów władztwa monarchy pod kontrolowane przez parlament przepisy prawa oznaczało w praktyce zwolnienie prawa z podległości jakimkolwiek innym regulatorom życia prawnopolitycznego wspólnoty – takim jak choćby oparta na woli i „mądrości” króla ocena wystąpienia stanu wyższej konieczności. Rosnące kompetencje parlamentu, podparte w dodatku rewerencją, z jaką traktowane było w Anglii szeroko rozumiane prawo, przenosiły ciężar refleksji teoretycznej w kierunku konsekwencji ustrojowej dominacji Westminsteru, na której oparty był nowy system władzy.

Doniosłość tej zmiany polegała na tym, że tradycyjne narzędzia analizy prawnopolitycznej po 1689 roku operowały w warunkach, w których źródłem zagrożenia spójności wspólnoty nie były tyrańskie działania króla, lecz aktywność sformalizowanych grup interesu, dążących do przejęcia kontroli nad parlamentem i – poprzez parlament – nad systemem prawnym państwa, przed którym – ze względu na post-rewolucyjne poszerzenie kompetencji Westminsteru – nie było *de facto* możliwości obrony. Z tego względu w pracy wskazano, że na najbardziej podstawowym poziomie przedmiotem krytyki, formułowanej po obu stronach politycznego podziału (Charles Davenant, John Toland), nie były postulaty walczących ze sobą stronnictw, lecz samo dopuszczenie do ich funkcjonowania i faktycznej instytucjonalizacji. Wizja systemu, w którym dwie, wrogie sobie części wspólnoty politycznej ścierają się o kontrolę nad systemem prawnym, stała w jaskrawej sprzeczności z wielowiekową tradycją

myślenia o prawie jako o *summa ratio* – emanacji bezosobowej racjonalności, przekraczającej percepcyjne ograniczenia pojedynczych osób czy nawet całych pokoleń, nie mogącej w efekcie stanowić zaledwie emanacji partykularnej wizji rzeczywistości.

W efekcie podkreślono fundamentalne znaczenie, powszechnego wśród angielskich elit politycznych, przekonania o istnieniu możliwego do odkrycia, przy pomocy rozumu, „właściwego” sposobu postępowania, obiektywnie najlepszego systemu normatywnego wspólnoty i optymalnych decyzji politycznych. To m.in. z trwałości tego aksjomatu wynikała przyjęta w 1689 roku forma rozwiązania kryzysu państwa, i to na tym aksjomacie opierała się krytyka partii politycznych jako sposobu instytucjonalnej organizacji życia politycznego państwa. W analizowanych pismach autorów jak wskazani Charles Davenant, John Toland, Humphrey Mackworth czy George Savile, reprezentantów wszystkich opcji politycznych, wśród źródeł podziału partyjnego nie figurowała różnica poglądów w kwestiach prawno-politycznych czy ideowych. Fakt ten był konsekwencją rozumowania opartego na oczywistym, niepodważalnym charakterze fundamentalnych zasad prawno-konstytucyjnych Anglii: deklaracyjny język „Declaration of Right” i „Bill of Rights” nie był wyłącznie przejawem przebiegłości angielskich elit, które w sytuacji zmiany reżimu podkreślały zasadniczą trwałość ustroju państwa *i jednocześnie* tworzyły pole do odmiennej interpretacji jego charakteru. Trwałość tego rozumowania, pomimo oczywistych różnic w kwestiach nawet tak podstawowych jak nienaruszalność zasady dziedziczenia tronu, stanowiła potwierdzenie przynajmniej nominalnej wiary w obiektywny status ładu normatywnego państwa. Dogmat ten nie miał charakteru wyłącznie teoretycznej fikcji, lecz przekładał się na praktykę funkcjonowania systemu politycznego państwa, chociażby w postaci tradycyjnego dążenia do uniknięcia antagonistycznych elekcji parlamentarnych i wysyłania reprezentantów na podstawie lokalnego porozumienia. Co jednak kluczowe, wiara taka, w połączeniu z faktem, że żadna ze stron nie wypracowała narzędzi pozwalających na pełną teoretyczną akceptację rozbieżności ideowych, jako nierozzerwalnego elementu życia polityczno-prawnego wspólnoty, prowadziła do oskarżeń o kierowanie się interesem własnym, skorumpowanie, w skrajnych przypadkach zaś nawet zdradę. Przyjęcie założenia o istnieniu poznawalnego, optymalnego sposobu funkcjonowania wspólnoty powodowało, że pozostawanie w ramach struktury partyjnej i głosowanie w zgodzie z jej interesem było równoznaczne z odejściem od obiektywnego postrzegania rzeczywistości. W następstwie długotrwałych podziałów partyjnych dochodziło zatem do rozpadu na poziomie najbardziej podstawowej racjonalności; myślenie w kategoriach obiektywnego, pojmowalnego rozumowo dobra i zła zostało zastąpione

przez subiektywizm emocji. Konflikt pomiędzy bezosobową racjonalnością wyrażoną w prawie i ogarniętą pasjami subiektywną wolą wracał tym samym na nowo w ramy systemu państwa.

Związek, jaki po 1689 roku łączył efektywność partii w kontrolowaniu kształtu przyjmowanej na forum parlamentu legislacji, z szansami jej członków na przejęcie steru rządów stawiał pod znakiem zapytania istnienie jasnych kategorii oddzielających sferę władzy legislacyjnej i egzekutywy – tym samym zaś granicę oddzielającą racjonalność prawa od woli organów władzy wykonawczej. Wobec braku teoretycznych narzędzi umożliwiających definitywne rozstrzygnięcie sporu pomiędzy dwiema wizjami systemu normatywnego wspólnoty i jej „prawdziwego” interesu, mechanizmem w praktyce decydującym o zwycięstwie jednej z nich stawała się wyrażana w czasie wyborów opinia członków ciała politycznego. Nieuniknioną konsekwencją poddania fundamentalnych obszarów funkcjonowania wspólnoty pod zrelatywizowany, zmienny osąd narodu politycznego, był z kolei upadek statecznej wizji państwa, niezmiennej „Prawdy” („Truth”), a w konsekwencji także tradycyjnych kryteriów cnoty i racjonalności. W tym wymiarze podkreślono rosnące znaczenie teorii epistemologicznych, w tym wyrażonej przez Johna Locke’a na kartach „Rozważań dotyczących rozumu ludzkiego”. Odrzucając bezpośrednią rolę Boga i Natury w procesie kształtowania ludzkiej percepcji zjawisk, Locke podkreślał rolę wychowania, edukacji, wpajanych od najmłodszych lat sposobów rozumowania. Tym samym niebywale umacniał pozycję ludzkich działań, subiektywnej ludzkiej woli, kosztem bezosobowych, doskonale „racjonalnych” nakazów Boga czy Natury. Zmaterializowane w teorii Locke’a odejście od wiary w substancjalną zawartość rozumu i przyjęcie jego „narzędziowej” definicji zostało z tego względu zestawiano z post-rewolucyjną erozją roli parlamentu jako instytucji odpowiedzialnej za obronę „substancji” angielskich „praw i wolności”, i zastąpieniem jej przez wizję, w ramach której Westminster stanowił przede wszystkim *narzędzie* realizacji woli wspólnoty. Na gruncie praktycznym wizja ta skutkowałą, następującą po 1689 roku, gwałtowną intensyfikacją działalności legislacyjnej parlamentu, w tym przyjmowanych na poziomie centralnym aktów prawnych, stanowiących realizację *stricte* lokalnych interesów wnioskodawców.

W rozdziale trzecim wykazano, że instytucjonalno-prawne przemiany w obszarach związanych z finansami, długiem publicznym i monopolami handlowymi, zwyczajowo analizowane w literaturze w oderwaniu od kształtu rozwiązań konstytucyjnych przyjętych w czasie Chwalebnej Rewolucji, stanowiły w rzeczywistości ich logiczne przedłużenie.

Zwrócono uwagę na fakt, że przed rokiem 1689 powiązanie chronionej przez władzę monarszą racji stanu z prawnym uregulowaniem sfery handlu zagranicznego w drodze prerogatywy królewskiej prowadziło do sytuacji, w której działające na podstawie statutów królewskich podmioty prywatne stanowiły *de facto* przedłużenie aparatu egzekucyjnego monarchii. Ten *quasi*-wykonawczy charakter bytów, takich jak Kompania Wschodnioindyjska, ich wyłączenie z „normalnego” obrotu prawnego, opartego na ustawodawstwie parlamentarnym i chronionym przez parlament *common law*, w istocie stanowiły jednak bufor zabezpieczający strukturę prawno-konstytucyjną państwa (i sposób myślenia o jej funkcjonowaniu) przed następstwami realiów, w których kompanie, działając już na podstawie prawa uchwalanego przez Westminster, stawały się tym samym zainteresowane ingerencją w samo jądro systemu konstytucyjnego królestwa – we władzę prawodawczą parlamentu. Najskuteczniejszym sposobem takiej ingerencji, poza bezprecedensowymi kampaniami lobbingowymi, było powiązanie interesów kompanii z formującymi się strukturami partii politycznych, zdolnych do utrzymania wewnętrznej dyscypliny i stabilnej realizacji agendy. W tym sensie post-rewolucyjna logika działań kompanii handlowych była w dużej mierze zbieżna ze sposobem działania monarchy – w obliczu utraty możliwości działania ponad ustawodawstwem parlamentarnym, starano się uzyskać wpływ na kształt tworzonej w izbach legislacji poprzez pośredników w postaci partyjnych „managerów” („Managers”), zdolnych do zbudowania i utrzymania parlamentarnych większości. W zależności od profilu politycznego i składu osobowego danej kompanii, ich interesy związane były z jedną bądź z drugą partią.

Podobnie jak w przypadku parlamentarnego modelu rozwiązania kryzysu konstytucyjnego w roku 1689, włączenie sfer ekonomicznych (wykraczających poza zwyczajne funkcjonowanie prawa) w obszar kompetencji Westminsteru, skutkowało zmianą dynamiki systemu instytucjonalnego państwa – zmianą, której intencjonalność pozostaje pod znakiem zapytania, zwłaszcza w świetle teoretycznych trudności adaptacji języka analizy polityczno-prawnej do nowej rzeczywistości. Przed angielską elitą polityczną stanął bowiem problem udziału podmiotów prywatnych w funkcjonowaniu państwa już nie tylko na zasadzie swego rodzaju delegacji zadań władzy wykonawczej, lecz jako specyficznych nośników czy ośrodków władzy politycznej, z powodzeniem wpływających na kształt całości ładu normatywnego. Paradoksalnie zatem post-rewolucyjny wzrost znaczenia parlamentu i ingerencja tej instytucji w sferę regulowaną do tej pory w ramach prerogatywy królewskiej, stały się katalizatorem procesu, w którym ograniczono wprowadzić znaczenie jednostkowej, partykularnej woli monarchy, jednocześnie jednak musiano zmierzyć się partykularnymi

objawami woli mniej bądź bardziej zunifikowanych grup interesu. Taki stan rzeczy, poprzez stworzenie zinstytucjonalizowanej platformy współpracy interesów prywatnych z przedstawicielami aparatu państwa, otwierał możliwość gwałtownej ekspansji potencjału gospodarczego zarówno całego kraju, jak lokalnych ośrodków, przyczyniając się do potwierdzenia przekonania o istnieniu zasadniczej zależności między zamożnością państwa i jego siłą. Jednakże z perspektywy fundamentalnych założeń obrońców legalistycznych pryncypiów Chwalebnej Rewolucji, świat bezosobowego, trwałego i racjonalnego uregulowania ładu normatywnego wspólnoty po 1689 roku, był bodaj bardziej zagrożony niż za rządów Jakuba II. Fakt ten był tym bardziej widoczny, że w oczach krytyków reżimu postrewolucyjnego, takich jak John Trenchard czy Andrew Fletcher, największą ofiarą rozwoju gospodarczego i napędzającej go dynamiki systemu instytucjonalnego była wizja aktywnego w życiu publicznym, statecznego właściciela ziemskiego, którego oparty na ziemi majątek, będący podstawą systemu gospodarczego państwa, predestynował do pełnienia funkcji obrońcy ładu normatywnego wspólnoty. Źródłem faktycznej władzy w ramach wspólnoty wprowadzie nadal pozostawał status ekonomiczny, lecz jego miernikiem, w miejsce własności ziemskiej, stał się pieniądź – abstrakcyjny nośnik wartości, przynajmniej w teorii oderwany od dystynkcji natury społecznej, religijnej czy moralnej.

W zgodzie z tą logiką postępowało także coraz głębsze powiązanie pomiędzy strukturami partyjnymi i rosnącymi w siłę środowiskami finansowymi. „Nacjonalizacja” długu publicznego, polegająca na oparciu zaciąganych zobowiązań na gwarancjach ustawowych, a nie tak jak przed 1689 roku – na wiarygodności monarchy, prowadziła do sytuacji, w której zdolność państwa do regulowania zobowiązań nie była teraz oceniana przez pryzmat wiary w osobiste przymioty i uczciwość danej osoby, lecz w drodze oceny skuteczności budowania i dyscyplinowania większości parlamentarnych przez króla i podległych mu ministrów. O dostępności i warunkach kredytu w dużo większym stopniu niż obywatelska cnota i osobista uczciwość osób sprawujących władzę, decydował stopień powiązania struktur partyjnych ze środowiskami finansowymi. Od wiary tych środowisk w zdolność kontroli partii nad kształtem podejmowanych w parlamencie decyzji zależały możliwości finansowe państwa, w konsekwencji zaś bezpieczeństwo wspólnoty.

Wskazano też, w jaki sposób związek pomiędzy zmienną opinią środowisk finansowych a racją stanu uwidoczniał istnienie nowej zmiennej, którą w swoich kalkulacjach uwzględniać musieli wigowie oraz torysi. Omnipotencja legislacyjna parlamentu, po 1689 roku obejmująca także regulację sytuacji kryzysowych, natrafiała na barierę w postaci zewnętrznych w stosunku

do struktur państwa czynników, takich jak opinia potencjalnych wierzycieli czy fluktuacje rynkowe. Na podstawie tzw. „Pitkin Act” z 1705 roku, drastycznie zaostrożającej przepisy prawa upadłościowego, wskazano destrukcyjne konsekwencje uległości parlamentu wobec żądań wierzycieli, prowadzącej się do bezrefleksyjnej akceptacji modelu doraźnego rozwiązywania problemów społecznych przy użyciu ustawodawstwa parlamentarnego. Możliwość bezpośredniego odwołania się do parlamentu i przyjmowanych w jego ramach *doraźnych* aktów prawnych (w przypadku „Pitkin Act” wprost pozbawionych cech generalności i abstrakcyjności – ustawa wymierzona była bowiem we wskazaną wprost, pojedynczą osobę) powodowała, że zakłóceniu ulegał „normalny” obrót prawny, ugruntowana w *common law* pewność i stabilność stosunków między obywatelami, stanowiące fundamentalną podstawę angielskich praw i wolności. *Ratio* prawa ustępowało zatem nie tylko wobec wyrachowanych działań lobbingowych zorganizowanych grup interesu (takich jak choćby akcjonariusze Banku Anglii), lecz także w obliczu przejściowych wybuchów niezadowolenia i oddolnego nacisku wpływowych grup wyborców. Dynamika handlu, kredytu i szerzej - życia społeczno-gospodarczego, dzięki bezpośredniemu związkowi, jaki w realiach post-rewolucyjnych występował pomiędzy lobbingiem grup interesu oraz wolą wyborców z jednej strony, oraz sprawowaniem władzy w ramach systemu parlamentarnego z drugiej, mogła w pewnym sensie funkcjonować jako specyficzny substytut omawianej we wcześniejszych rozdziałach przesłanki „nadzwyczajności”, czy też „konieczności” podejmowanych przez władzę działań. Tak jak, wskazane w rozdziale drugim, zawieszenie w 1689 roku gwarancji funkcjonowania *habeas corpus* było uzasadniane na podstawie konieczności ochrony zagrożonego *salus populi*, doraźna ingerencja Westminsteru w treść prawa upadłościowego, w skrajnym przypadku zaś nawet w treść wiążącej, prywatnej ugody, opierała się w istocie na analogicznej logice.

Eliminacja zagrożenia związanego z podległością nielimitowanej woli monarchii i zakotwiczenie ładu prawno-politycznego państwa w ramach trójdzielnej struktury parlamentu oraz kontrolowanego przezeń prawa, nie odpowiadały nowemu rodzajowi doktrynalnych i praktycznych problemów, takich jak chociażby możliwość zmiany ładu państwowego spoza jego struktur. Konieczne było wobec tego świeże podejście, nowa perspektywa oceny i badania zagadnień stwarzanych przez wymianę handlową oraz rosnące w siłę rynki finansowane. Niebawem, chociażby w pismach Adama Smitha, przedmiotem zainteresowania miała stać się podległość państwa wobec abstrakcyjnych procesów makroekonomicznych, rozproszonych,



bezosobowych zasad rynku, których mechanizmy funkcjonowania pozostawały poza kontrolą monarchii.

Analizowana krytyka procesu rewolucyjnej transformacji monarchii angielskiej ujawniła zasadniczą rozbieżność pomiędzy tradycyjnymi doktrynami polityczno-prawnymi, opartymi na ideałach m.in. stabilności ładu normatywnego państwa, podległości prawu (będącemu emanacją ponadczasowego *ratio*) zamiast ludzkiej *voluntas*, prawnopolitycznej dominacji tradycyjnej warstwy statecznych właścicieli ziemskich, a problemami generowanymi przez (rewolucyjne w swych następstwach) włączenie reprezentowanej w parlamencie wspólnoty w dynamikę aktywnego rządzenia państwem, decydowania o kształcie rządu, oceny zasadności prowadzonej polityki, czy wreszcie współtworzenia mechanizmów nowego systemu finansowego. Śledzone na przykładzie Chwalebnej Rewolucji i postrewolucyjnego zawieszenia obowiązywania gwarancji *habeas corpus*, przejęcie przez Westminster odpowiedzialności za przeprowadzenie państwa przez sytuacje kryzysowe, wykraczające poza normalne funkcjonowanie monarchii, skutkowało poszerzeniem obszarów objętych regulacją prawną – w tej bowiem drodze swoje postrewolucyjne kompetencje wykonywał parlament. Przesunięcie to prowadziło do zachwiania tradycyjną wizją stabilności prawa, wytyczającego granice wzajemnych stosunków zarówno pomiędzy obywatelami i władzą, jak i pomiędzy samymi obywatelami (definiowanie *meum* i *tuum*). Odrzucenie opartych na prerogatywie, nadzwyczajnych kompetencji monarchy i wynikająca z tego omnipotencja parlamentu, przekładająca się na omnipotencję prawa, w warunkach zintensyfikowanego podziału politycznego, frakcyjnego rozbitcia wspólnoty, skutkowało paradoksalną możliwością „prawnego” zaprowadzenia rządów arbitralnej *voluntas* – rządów tym bardziej niebezpiecznych i tym mocniej naruszających tradycyjne rozróżnienie pomiędzy prawem i wolą, że partykularna wola frakcji, dysponującej w danym momencie większością parlamentarną, korzystała niejako z całej rewerencji, jaką obdarzano angielski system prawny i stojący na jego obronie Westminster. Ukryte pod deklaratywnym językiem poszerzenie roli parlamentu prowadziło do intensyfikacji procesu polaryzacji narodu politycznego, która z perspektywy tradycyjnych kategorii analitycznych mogła prowadzić wyłącznie do katastrofy, rozbitcia jednolitego charakteru ciała politycznego. Przekonanie o możliwości identyfikacji obiektywnego *bonum publicum* nie współgrało z głębokością podziałów partyjnych, które destabilizowały angielską monarchię w okresie postrewolucyjnym. Co więcej, jak wskazano w rozdziale drugim, samo to przekonanie przyczyniało się do zaostrzenia prowadzonych sporów, wszelkie przejawy rozbieżności w kwestiach oceny wymogów dobra publicznego

każąc kwalifikować jako emanację w najlepszym przypadku błędów poznawczych, w najgorszym zaś jako celowe szkoderstwo prawdziwym interesom wspólnoty. Tak długo jak „partia” pozostawała określeniem jednoznacznie negatywnym, zaś skonfliktowane strony powoływały się w swoich działaniach na zgodność z jedynym, niedopuszczającym żadnej formy rozbieżnej interpretacji „prawdziwym interesem” („True Interest”) monarchii, temperatura sporu politycznego prowadziła do destabilizacji państwa – niejako wbrew intencjom teoretyków, którzy z konserwatywnej, wrożej perspektywy, ostrzegali przed chaosem i anarchią, nieuchronnie ich zdaniem związanymi z rozbięciem spójności ciała politycznego. Monarcha, mogąc realizować swoją politykę wyłącznie poprzez ścisłą współpracę z izbami Westminsteru, popadał w coraz większą zależność od partii - mechanizmu, który w najskuteczniejszy sposób umożliwiał kontrolę nad przyjmowaną w parlamencie legislacją. Fakt ten stanowił potężny czynnik motywujący elity polityczne do bezprecedensowej walki o głosy wyborców, szeroko zakrojonych działań propagandowych, których antagonistyczny charakter przyczyniał się do erozji modelu „naturalnego” społecznego podporządkowania i hierarchii społecznej, w postaci chociażby bezkonfliktowego mianowania reprezentantów lokalnych okręgów wyborczych, których zadaniem miało być przede wszystkim przedstawianie i próba zadośćuczynienia wyrządzonym obywatelom przez władzę krzywd („Grievances”). W tym sensie przejęcie przez parlament odpowiedzialności za identyfikację treści i wymogów racji stanu, poprzez procedurę wyborczą, skutkowało poddaniem ocenie narodu politycznego także „normalnego” toku sprawowania władzy.

Z uwagi na fakt, że uchwalane w parlamencie prawo regulowało po 1689 roku zarówno sytuacje, przynależące do sfery „zwykłych” praw i obowiązków obywateli, jak i stojące z nimi niekiedy w sprzeczności sytuacje nadzwyczajne, wymagające bądź uchylania gwarancji prawnych (np. zawieszenie *habeas corpus*), bądź w praktyce włączające Westminster w decyzje należące do sfery rządzenia monarchią (np. regulacja monopolów handlowych), zlanie się obu tych wymiarów funkcjonowania państwa skutkowało bezprecedensowym wzrostem znaczenia woli wyborców, prowadząc zarazem do zaostrzenia prowadzonych sporów. Usunięty z systemu państwa w roku 1688 subiektywizm jednostkowej woli króla, rozsadzający stabilność *ratio* systemu normatywnego państwa, zagrażający bezpieczeństwu obywateli oraz fundamentalnym zasadom konstytucji państwa, w okresie post-rewolucyjnym paradoksalnie wrócił ze zdwojoną siłą pod postacią subiektywizmu woli całych grup społecznych, frakcji czy stronnictw, zdolnych teraz do realnego sterowania polityką i wpływania na kształt przyjmowanych ustaw. Włączenie kwestii związanych z regulacją sfery handlu i kredytu

publicznego w sferę kompetencji parlamentu jeszcze przyspieszyło logikę walki przeciwstawnych wizji interesu publicznego, jak również otwarło nowe drogi penetracji systemu instytucjonalnego państwa. Tradycyjne kategorie analityczne, opierające się na gwarancji stabilności monarchii zapewnianej przez parlament – instytucję, której kompetencje stanowiły teraz jedno ze źródeł problemu - nie oferowały jasnego sposobu, umożliwiającego dostosowanie nowej rzeczywistości do sfery doktryn polityczno-prawnych. Na gruncie praktycznym włączenie parlamentu w mechanizmy współrządzenia państwem poskutkowało okresem niepewności, w trakcie którego przedstawiciele rosnących w siłę partii politycznych na własnych błędach uczyli się trudnej dziedziny sprawowania władzy. Na gruncie teoretycznym zaś włączenie to poskutkowało doktrynalnym chaosem, wynikającym z próby zastosowania narzędzi wypracowanych w warunkach, gdy oś konfliktów polityczno-prawnych wytyczały opozycje prawo vs wola, racjonalność vs pasja, czy „Country” vs „Court”, do logiki systemu, w którym poprzez umiejętną manipulację nastrojami społecznymi partia „Country” mogła w następstwie pojedynczej elekcji przeistoczyć się w partię „Court”, swoje partykularne pasje przedstawić jako emanację obiektywnej racjonalności, wolę zaś usankcjonować w formie aktu prawnego – ustawy parlamentarnej.

Atakowany z perspektywy tradycyjnych kategorii analitycznych sposób funkcjonowania systemu post-rewolucyjnego, sama logika prowadzenia sporu politycznego, argumenty, na które się powoływano, nie miały wiele wspólnego z wizją racjonalnego wypracowywania stanowisk w ramach modelu „sfery publicznej”, której narodzin w omawianym w rozprawie okresie doszukiwał się chociażby Jürgen Habermas. W tym sensie wskazana w pracy trwałość przekonania o możliwości identyfikacji obiektywnych kryteriów *bonum publicum*, widoczna w sferze walki parlamentarnej niechęć w stosunku do „dyskursywnego” modelu racjonalności, potwierdza formułowaną w literaturze anglosaskiej krytykę tego elementu teorii Habermasa. Angielski (po 1707 roku zaś – brytyjski) parlament nie stanowił w latach 1688-1716 forum, na którym w drodze krytycznej debaty, obojętnej na dystynkcje majątkowe czy społeczne, wypracowywano racjonalne rozwiązania polityczno-prawne. „Truth” nie wykuwała się w toku wymiany poglądów, lecz – w optyce zwaśnionych stron – przynależała do nich. „Opinia publiczna” jako czynnik regulujący podejmowane przez partię działania na gruncie praktycznym była przedmiotem intensywnej walki (zwłaszcza przy pomocy kwitnących w tym okresie gazet i periodyków), na gruncie teoretycznym stanowiła jednak przedmiot co najmniej ambiwalencji, jeśli nie krytyki i negacji.

Cała post-rewolucyjna trudność związana z krytyką jednostkowej, dążącej za własnym zyskiem woli, jako elementu wpływającego na rzeczywiste funkcjonowania wspólnoty (teza kojarzona najczęściej z potępianym zwyczajowo Hobbesem), polegała na tym, że praktyka monarchii po 1688 roku zdawała się potwierdzać realność jego oddziaływania. Formułowane (już po omawianym okresie) wobec wigowskiej oligarchii oskarżenia o korupcję, konsolidację systemu władzy, opartą w dużej mierze na cynicznej realizacji interesów elit lokalnych, miały bowiem w latach rządów Roberta Walpole'a (1721-1746) napotykać na fundamentalną trudność – odsądzany od czci i wiary reżim wigowski doprowadził do bezprecedensowej stabilizacji systemu prawnokonstytucyjnego państwa. Interesy związanych z partią wigowską środowisk finansowych, realizowane poprzez ekspansję imperium handlowego oraz za sprawą parlamentu obsadzonego ludźmi związanymi z partią, stabilizowały wspólnotę znacznie skuteczniej niż system, w którym dwie wizje „obiektywnie” właściwych, racjonalnych działań na rzecz oderwanego od subiektywnych pasji *salus populi*, tworzyły pętlę nieustannych oskarżeń o zdradę, podłość czy głupotę.

Widoczny w latach 1688-1716 i osadzony w ścisłych ramach wytyczonych przez przyjęcie modelu suwerenności parlamentu, proces rozpadu wizji jednolitości angielskiej wspólnoty, może być zatem traktowany jako punkt wyjścia dla rozważań nad konstytutywnymi cechami zarówno parlamentarnego systemu władzy, jak i specyficznego „parlamentarnego” sposobu myślenia. W pierwszej z tych sfer, wzajemne przenikanie sfer władzy egzekutywnej i legislacyjnej, skutkujące gwałtowną krytyką ze strony obrońców starego ładu, stało się w istocie modelem, przyjętym w praktyce właściwie we wszystkich współczesnych demokracjach zachodnich. Antagonizm na linii rząd – organ prawodawczy jawi się we współczesnym kontekście przede wszystkim jako przejaw kryzysu obozu władzy, czy nieumiejętności skutecznej budowy większości parlamentarnej, w skrajnych przypadkach zaś (w razie, gdy sytuacja taka utrzymuje się przez dłuższy czas) jako dowód dysfunkcyjności systemu prawnopolitycznego państwa. Nie jest kwestią przypadku, że to Roberta Walpole'a – symbol wigowskiej dominacji nad aparatem państwa i skutecznej kontroli nad działaniami parlamentu – odmalowuje się jako pierwszego „prawdziwego” premiera w historii brytyjskiej monarchii. Z perspektywy budowy i utrzymania ładu społeczno-państwowego model ścisłej współpracy (zależnej w dużym stopniu od mechanizmu funkcjonowania partii politycznej) legislatywy i egzekutywy okazał się niezwykle efektywny, wymuszając jednocześnie poszukiwanie alternatywnych (w stosunku do teorii „mieszanej konstytucji”) form minimalizowania zagrożeń związanych z potencjalną arbitralnością działań tak skonsolidowanej władzy. Funkcję taką

pełnić mógł pełnić (stojący ponad podziałami politycznymi) monarcha, deliberatywny charakter obrad parlamentarnych, przynajmniej w założeniu uzależniający poparcie dla rządu od wyników debaty *pro et contra*, niezależne sądownictwo, wreszcie zaś – wraz z nastaniem demokracji masowych – bezprecedensowy nacisk opinii publicznej.